

Pielęgniarski deficyt

Data publikacji: 19.10.2007 0:00



brak zdjęcia

Od początku roku z pracy w Szpitalu Śląskim w Cieszynie zrezygnowało ponad 30 pielęgniarek. - *Siedem czy osiem pań przeszło na emeryturę, reszta przeniosła się do innych zakładów opieki medycznej. Jak tak dalej pójdzie, za kilka lat przyjdzie nam dostosowywać liczbę łóżek do liczby pielęgniarek* - stwierdza bez ogródek **Ewa Kielar**, naczelnia pielęgniarka Zespołu Zakładów Opieki Zdrowotnej w Cieszynie.

W latach 90. zaprzestano nad Olzą nauki pielęgniarstwa. W rezultacie dzisiaj doświadczonych pielęgniarek brakuje, a nowe kliniki i niepubliczne ZOZ-y wręcz walczą o wykwalifikowany personel. Konkurencję tę coraz częściej przegrywa jednak Szpital Śląski.

- *Każdy szpital powiatowy to swoisty poligon, dlatego nasze pielęgniarki są wysokokwalifikowane, doświadczone i wszechstronne. Przegrywamy jednak np. ze szpitalami uzdrowiskowymi, ponieważ tam praca jest łatwiejsza, lżejsza i lepiej płatna* - mówi E. Kielar.

Jako przykład podaje Polsko-Amerykańską Klinikę Serca w Ustroniu, do której przed kilku laty „odpłynęły” pielęgniarki z Cieszyna. Teraz nad Olzą z niepokojem myślą o ustrońskim Szpitalu Reumatologiczno-Rehabilitacyjnym, który w przyszłym roku utworzy drugi w powiecie oddział sztucznej nerki.

- *Nasz projekt nazwaliśmy „Weekend z dializą”. Chorzy z niewydolnymi nerkami są przywiązani do swego miejsca zamieszkania, gdyż co trzy dni muszą się meldować w szpitalu. Dzięki nam będą mogli spędzić w Ustroniu wczasy, nie przerywając leczenia* - mówi **Ryszard Wąsik**, dyrektor Śląskiego Szpitala Renmatologiczno-Rehabilitacyjnego w Ustroniu.

Na Zawodzili kompletują właśnie zespół i fakt ten od razu odczuł szpital w Cieszynie. - *Dwie panie, które do tej pory pracowały na naszym oddziale sztucznej nerki, oficjalnie potwierdziły chęć odejścia, inne sygnalizują taki zamiar. Kadrowe ubytki oznaczają dla nas perturbacje, ponieważ na oddziale sztucznej nerki, podobnie jak na intensywnej opiece medycznej czy blokach operacyjnych, pielęgniarki, zanim zaczną samodzielnie pracować, muszą przejść długotrwałe szkolenie. Ale ja się paniom, zwłaszcza mieszkającym w Wiśle czy Ustroniu, nie dziwię. Moim zdaniem, jeżeli w Cieszynie nie powstanie szkoła pielęgniarska, podobne problemy będą narastać* - stwierdza E. Kielar.